

Saga o Drugiej Świątyni Cz 2 - Historia wielkiego przebudzenia. Październik 2025

Drodzy Słuchacze, witamy Was serdecznie w kolejnej audycji z cyklu „Wczoraj, dziś i na wieki”. Dzisiejszą audycję przygotowali i przedstawia Państwu Stanisław Sławiński, Zdzisław Czapla i Ireneusz Kołacz. Pragniemy kontynuować temat, który rozpoczęliśmy w zeszłym miesiącu, a mianowicie temat związany z odbudową Świątyni Boga Izraela w Jerozolimie po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej. Jak pamiętamy, około sześć wieków przed narodzeniem Pana Jezusa, naród żydowski zostaje podbity przez króla babilońskiego Nabuchodonozora. Jerozolima zostaje zburzona. Wspaniała świątynia, którą zbudował wielki król Salomon, leży w gruzach. Większość mieszkańców zostaje uprowadzona do Babilonu. Wspomnieliśmy też o dekrete króla Cyrusa zezwalającym żydom na powrót do ojczyzny i na odbudowę świątyni. Powracający wygnańcy początkowo z wielkim entuzjazmem zabrali się do pracy, jednak po czasie, z różnych powodów, entuzjazm osłabł i prace ustały.

W drugim roku panowania Dariusza, dziewiętnaście lat po powrocie wygnańców z Babilonu i dziesięć lat po całkowitym wstrzymaniu prac nad świątynią, wydarzyło się coś doniosłego. Dwaj młodzi mężczyźni, Aggeusz i Zachariasz, nagle znaleźli się w centrum uwagi opinii publicznej i zaczęli prorokować w Jerozolimie i Judei. Prorok Aggeusz rozpoczął pierwszy. Dwa miesiące później dołączył do niego prorok Zachariasz. Ci dwaj młodzieńcy, nie posiadając żadnych środków materialnych, dokonali obaj w krótkim okresie czterech lat tego, czego innym nie udało się dokonać w ciągu dwudziestu lat, nawet pomimo siły roboczej i wsparcia materialnego tysięcy Izraelitów, i pomimo wpływu Zorobabela i Jozuego, oraz dekretu Cyrusa.

Z opisu rodowodów kapłańskich zapisanych w dwunastym rozdziale księgi Nehemiasza i w pierwszym rozdziale księgi Zachariasza wnioskujemy, że Zachariasz musiał być bardzo młodym mężczyzną. Mógł mieć co najwyżej dwadzieścia kilka lat, ponieważ jego dziadek Iddo powrócił do Judei w pierwszym roku panowania Cyrusa, prawdopodobnie jako starszy człowiek. Zakładając to, jest prawdopodobne, że Aggeusz, o którego przodkach nic nie wiemy, również był młodzieńcem. W obu ich prorocत्वach jest świeżość i wigor, które zdają się to sugerować. Natomiast wcześniejsi przywódcy z czasu powrotu z niewoli, czyli książę Zorobabel i arcykapłan Jozue, w tym czasie, czyli dwadzieścia lat po powrocie z Babilonu, byli już w podeszłym wieku.

Możemy domyślać się, że ci dwaj starsi mężczyźni, Zorobabel i Jozue, wcześniejsi energiczni liderzy, mogli być do pewnego stopnia przygnębieni i zniechęceni tym, że ich wielkie nadzieje nie spełniły się, że niekorzystna decyzja Artakserksesa i apatia ludu Izraela odwiodły ich od jakiegokolwiek znaczącej działalności w kierunku odbudowy Świątyni. I tu nagle, jak grom z jasnego nieba, nadchodzi wiadomość, że w Izraelu znowu pojawili się prorocy. Orędzie na tamte czasy, orędzie, które z całą stanowczością i przekonaniem opowiadało o przyczynach ich nieszczęsnego stanu i niepowodzenia ich niegdyś wzniosłych ideałów i planów. Czytamy: „Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach? Teraz więc - tak mówi Pan Zastępów: Rozważcie tylko, jak się wam wie dzie!” Księga Aggeusza 1:4-5

Ledwo ucichł ton jego oskarżenia, a już uwagę przykuł równie przenikliwy głos proroka Zachariasza: „Pan był bardzo zagniewany na waszych przodków. Powiedz im więc: Tak mówi Pan Zastępów: Nawróćcie się do Mnie - wyrocznia Pana Zastępów - a Ja nawrócę się do was - mówi Pan Zastępów.” Księga Zachariasza 1:2-3. Potem znowu Aggeusz: „Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i

doznał czci - mówi Pan.” Księga Aggeusza 1:8. Do Jozuego, arcykapłana ludu, Zachariasz zwrócił się następująco: „Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wierny będziesz posłudze dla Mnie, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich przedsionków i policzę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją.” Zachariasza 3:7. A Aggeusz wtóruje: „Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu - wyrocznia Pana - nabierz ducha, arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz też ducha cały lud ziemi! - wyrocznia Pana. Do pracy! Bo Ja jestem z wami, wyrocznia Pana Zastępów.” Aggeusza 2:4

Aggeusz i Zachariasz wskazali na źródło niepowodzeń. Wiara i gorliwość upadły zupełnie. Brakło tej niebiańskiej wizji, która inspirowała pierwszych emigrantów do przemierzania pustyni z pieśniami i dziękczynieniem na ustach, gdy ich twarze zwrócone były ku Syjonowi. Ponieważ wiara i gorliwość osłabły, wrogowie Izraela i Boga zbliżyli się i stali się coraz bardziej groźni, a dzieło Boże zostało zatrzymane w strachu i wątpleniu. Zauważmy tę różnicę! Zakaz króla perskiego nadal obowiązywał, jak czytamy: „Zatem wydajcie zarządzenie, by powstrzymać tych ludzi: to miasto nie ma być odbudowane, dopóki taki rozkaz nie będzie wydany przeze mnie.” Księga Ezdrasza 4:21

Król Persji, wraz z potęgą militarną, którą dysponował, był w stanie okazać swój gniew, jeśliby ta garstka Żydów ośmieliła się zbuntować przeciwko jego wyraźnemu dekretovi. Samarytanie, odwieczni wrogowie, za których namową dziesięć lat wcześniej prace zostały przerwane, wciąż tam byli, złośliwie czujni, nie wahali się bezzwłocznie donosić królowi o każdej nowej działalności Izraelitów. Okoliczności nie uległy zmianie, nie było powodu, z zewnętrznego i materialnego punktu widzenia, by przypuszczać, że jakiegokolwiek nowe przedsięwzięcie nie miaoby spotkać ten sam los, co poprzednie. A jednak żarliwe kazania tych dwóch młodzieńców, Aggeusza i Zachariasza, wywarły tak wielki wpływ na umysły i serca ludzi, że zapomnieli oni o wszystkich swoich obawach. Odzyskali wiarę, i pomimo dekretu króla, powstałi jak jeden mąż, aby wznowić budowę swojej Świątyni.

Czytamy: „Wtedy Aggeusz i Zachariasz, syn Iddo, prorocy, ogłosili Żydom w Judzie i w Jerozolimie proroctwo w imieniu Boga izraelskiego, który nad nimi czuwał. Zatem Zorobabel, syn Szealtiel, i Jozue, syn Josadaka, zabrali się do rozpoczęcia budowy domu Bożego w Jerozolimie, a z nimi byli prorocy Boga, którzy ich zachęcali.” Księga Ezdrasza 5:1-2. To jedynie niewielki fragment opisu tego historycznego wydarzenia. Niech księgi Aggeusza i Zachariasza opowiedzą, każda na swój sposób, wspaniałą historię o tym, jak Pan Bóg pobudził ducha Zerubbabela, namiestnika Judy, i Jozuego, arcykapłana, i całego ludu, tak że przyszli i pracowali w domu Pańskim, jak Pan obiecał, że: „Przyszła chwala tego domu będzie większa od dawnej, mówi Pan Zastępów; na tym to miejscu Ja udzielię pokoju - wyrocznia Pana Zastępów.” Księga Aggeusza 2:9. Cudowne natchnienie, które my sami czerpiemy z tego porywającego przekazu, gdy to ci dwaj młodzieńcy stali na rynkach Jerozolimy i zachęcali ludzi, aby zapomnieli o swoich lękach, nie zwracali uwagi na nakazy pogańskiego króla a raczej oddali się na służbę Panu Bogu przy budowie Jego Świątyni.

Rzecz jasna, nie minęło wiele czasu, zanim Samarytanie zebrali szczegóły od przywódców i zasiedli do napisania kolejnego raportu do króla perskiego — tym razem Dariusza — w Babilonie. Zwróćmy uwagę na różnicę w duchu, z jakim tym razem Żydzi odpowiedzieli na stawiane im zarzuty: „I odpowiedzieli nam w sposób następujący: Myśmy sługami Boga nieba i ziemi i odbudowujemy dom, który - niegdyś wzniesiony - stał przez wiele lat, a wielki król izraelski zbudował go i wykończył.” Ezd 5:11 (BT) Nie było już cienia strachu i wahania. Ci sami Zorobabel i Jozue, ci sami budowniczo wie i robotnicy, ci sami obywatele, którzy dziesięć lat temu złożyli swe narzędzia na rozkaz króla, teraz z dumą oświadczyli, że są zdecydowani kontynuować. Ostatnim razem uciekli przed lwem, tym razem stawili czoła lwu i przeciwstawili mu się w sile Pana, Boga swego.

Jaka była reakcja króla Dariusza na ponowne oskarżenia? Król Dariusz, po dokładnym zbadaniu sprawy, podjął taką decyzję. Czytamy: „*Zatem Tattenaju, namiestniku Transeufratei, Sztarboznaju, wraz z waszymi towarzyszami perskimi w Transeufratei - trzymajcie się z dala od tego miejsca. Pozwólcie namiestnikowi Żydów i starszyźnie żydowskiej pracować nad tym domem Bożym. Niech odbudują ten dom Boży na dawnym miejscu.*” *Księga Ezdrasza 6:6-7*. Dariusz następnie nakazał udzielić Żydom pomocy w ich pracy, w postaci materiałów i pieniędzy oraz ofiar, które miały być składane Bogu w imieniu króla. Nakazał też, aby każdy, kto by przeszkadzał w pracy lub naruszył słowo króla, sam był skazany na śmierć.

Ileż to razy powtarzamy sobie stare powiedzenie: „*Strach zapukał do drzwi, Wiara je otworzyła, i nikogo tam nie było!*” Oto przykład, gdzie widzimy tę zasadę wprowadzoną w życie, gdzie cały naród żydowski zbiera plony działania we wierze. Ale znaczenie tej przemiany to nie tylko kwestia budowy domu modlitwy dla tego pokolenia. To właśnie od tego dnia, kiedy zaczęto budować Świątynię, rozpoczął się rozwój tego narodu, z jego charakterystycznym życiem religijnym, w którym Jezus narodził się pięć wieków później. To właśnie w tym czasie Stary Testament, jaki znamy, został dokończony w słowach i pismach Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza, aby pięćdziesiąt lat później zostać włączonym do autorytatywnego kanonu Pisma Świętego przez pobożnego kapłana Ezdrasza. Ci entuzjastyczni i gorliwi Żydzi pod rządami Zorobabela i Jozuego, Aggeusza i Zachariasza budowali lepiej, niż przypuszczali, kiedy przeciwstawiali się mocom tego świata i przykładali ręce do dzieła Pana Boga. Doprowadzili dzieło i historię Starego Testamentu do końca i przygotowali drogę dla Nowego Wieku Ewangelii.

„*I dom ten był gotowy na dwudziesty trzeci dzień miesiąca Adar - był to rok szósty panowania króla Dariusza.*” *Księga Ezdrasza 6:15*. Cztery krótkie lata. W tym krótkim czasie zbudowali świątynię, wzniesli wielki ołtarz, ustawili złote naczynia ze świątyni Salomona, przywiezione z Babilonu i byli gotowi do przywrócenia ceremonialnych ofiar, które nakazał Mojżesz. Zbliżał się okres Paschy. Miesiąc Nisan następował po miesiącu Adar, i od ukończenia budowy miało upłynąć zaledwie kilka tygodni do czternastego dnia miesiąca Nisan i obchodów najbardziej uroczystego święta Izraela.

Drodzy słuchacze, jak widzimy, osiągnięcie celu jest wynikiem postępowania w wierze i w gorliwości, nigdy pod wpływem zwątpienia i niewiary. Niech Pan Bóg sprawi, że w każdym naszym działaniu w dobrym celu okażemy się nie jak ci, którzy biernie poddali się nakazowi zaprzestania pracy, ale jak ci, którzy z radością, wiarą i gorliwością przystąpili do wykonania Bożego posłannictwa. I w tym duchu żegnamy się z Wami do czwartej soboty przyszłego miesiąca. Dobranoc Państwu.